



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Metalowiec : organ związku austriackich robotników i robotnic zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym

Liczba stron oryginału

8

Liczba plików skanów

8

Liczba plików publikacji

11

Sygnatura/numer zespołu

CZ IV 00115

Data wydania oryginału

1919



Projekt/Sponsor digitalizacji

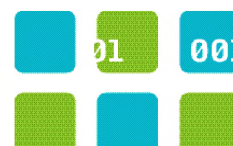
Dofinansowano ze środków WPR Kultura+

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

KULTURA+



Digitalizacja

METALOWIEC

Organ związku austriackich robotników i robotniczek zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym.

Przedpłata

Wynosi wraz z przesyłką: miesięcznie 1 —, kwartalnie 3 —, półrocznie 6 —, rocznie 12 —; w Niemczech — marek rocznie.

Numer pojedynczy 20 halerzy.

Wychodzi w każdą środę.
Koszt redakcyjny do każdego numeru następującego w sobotę

Wszelkie listy do Redakcji i administracji należy wysłać pod adresem:

Frysztat, Drukarnia Ludowa

Także obrona kościoła.

W Galicyi istnieje uprzywilejowane prawo obszarńnicze t. zw. „prawo kolatorskie”. Prawo to przysługuje hrabiom, obszarńnikom, prawo mianowania księży na probostwa. Jest to staroświeckie prawo dworu nad kościołem.

Każdy właściciel dworu, jakiegokolwiek życia prowadzi, czy jest uczciwy lub nie, to ma prawo mianować proboszcza w swej parafii a nie biskup! Magnaci zaś, jako posiadający wielkie obszary mianują po kilku proboszczów. Dlatego też każdy wikary przez cały czas swego pobytu w danej parafii różnymi środkami śledztwa, śledzi i bada obszarńnika kolatora, czego sobie życzy od starego proboszcza, bo pragnie zjednać sobie zaufania i względy kolatora, aby w razie śmierci proboszcza mieć pierwszeństwo do otrzymania bogatej plebanii.

Kolatorzy za to od księży w Galicyi nie wiele żądają — żądają tylko, ażeby proboszczowie podpisali deklaracje, że nie będą chłopów uczyć niczego, że pozwolą chłopom na wszystko to, co daje chłopom ciemnotę i prowadzi do tego, ażeby chłopci byli głupi, biedni, pokorni, potulni a nie posiadali nigdy innych przekonań politycznych, jak te, że każdy kolator i hrabia jest od Boga nadany i jego ma się słuchać, a wszelką władzę poselską i polityczną chłopci hrabiemu zawsze oddawać powinni. Księża więc całe swe życie starają się nad owieczkami w ten sposób pracować.

Księżom już chłopci nie wierzą — lecz księżompanowali wsi przez wpływy na kobiety, wiejskie, bo pozakładali rozmaite bractwa i arcubractwa, jak: bractwo światła, różańca, krzyża sakramentu, skaplerza, a nawet pozakładali zakony tercyarskie z samych „bigotek”, przez które całe wsi prowadzą na usługi hrabskie — a w zakonie św. Franciszka wychowali wszystkie tercyarki na: szpiegów i zdrajców wsi, ho tym tercyarkom nałożyli pod grzechem obowiązek, ażeby każda ze swojej wsi donosiła i opowiadała o każdym człowieku, jak żyje, co robi, co czyta, jak prowadzi dom, jak wychowuje rodzinę, co i kiedy zrobił we wsi.

Podczas każdego wyborów wszelkimi niedogodnymi sposobami pracuje kler dla obszarńników wśród chłopów. Obszarńnik zaś w polityce księdza posła widzi obronę swych własnych interesów. Dlatego to księża w Galicyi z taką furją rzucają się i w obecnej dobie wyborczej strasząc chłopca a szczególnie kobietę, że pójdzie do piekła, jeżeli odda głos przy wyborach na socjalistę lub postępowego ludowca.

To jest obrona świętego kościoła — do otrzymania bogatej parafii. To są te zagrożone prawa kościoła katolickiego wobec prądów antyreligijnych w Polsce. Czy tam jeszcze trzeba

obrony takiego prawa? Czy lud śląski ma jeszcze do tego dzieła rękę przykładać?

Czeskie zakusy podstępne.

Przed świętami gruchnęła wieść w prasie czeskiej, że włoski generał Piccioni według rozkazu Focha obsadzi wojsłem okolice Cieszyna. Po świętach zaś „Mor. Slezsky dennik” (M. Ostrawa) podał, że w tych dniach wojska francuskie zajmą Bogumini i Karwinę.

Dziś Włosi, jutro zaś Francuzi! Tak każą telegrafować dziennikarze czescy z Paryża lub Rzymu. Oto logika czeska! Tak wyglądają ci, którzy głoszą, że mają Śląsk zapewniony przez koalicję. Gdyby się rzecz rzeczywiście tak pewnie miała, to czy chwytano by się podobnych środków? Czy Chlumsky potrzebowałby tworzyć bojówki? Czyby urządzano wielkie wiece „czeskich” „czeskich” Bogumini, skaplerzy i jednego stalu i alarmowano rząd centralny w Pradze? Czyby trzeba było iść aż pomocy obywatela „Ślązaka” dziś wzgardzonego Kopniętego w rezultacie zbankrutowanej kliki renegatów i jemu sypać pieniądze, żeby „udowodniał” na monetach kancyonatach, że lud śląski w cieszyńskim lepiej rozumie po czesku, niż po polsku? Na to „Ślązakowi” sypać pieniądze, kiedy sam „Ślązak” chociaż twierdzi, że niezrozumiały dla ludu, sam jednak musi używać języka polskiego zamiast pono dla naszego ludu lepiej zrozumiałego czeskiego? Kaptowanie n. p. w Zabłociu na spis czeskiej ludności białą mąką na święta za podanie się za Czechów, kiedy, jak wyrzuca „Volksfreund” w Bernie mają dziś gorszy chleb niż w pierwszym roku wojny? Wszystko to wskazuje wielką niepewność Czechów do Śląska, pomimo buszonych zapewnień granic historycznych. Niczego się Czesi śląscy tak nie boją jak plebiscytu, dlatego te szwindle.

Szwindle z obsadzeniem przez koalicję opierają Czesi na tem, że legiony czeskie, które powróciły z Francji i Włoch, będą udawały rodowitych Francuzów w mundurach a ludność nasza da się złapać na ten fortel. W sobotę po południu już przejeżdżało czterech oficerów ze znakami koalicji na auto przez Cieszyn do Biłka. W Cieszynie zatrzymali się godzinę i pojechali dalej i znów nic więcej. Gdyby Czesi byli tak pewni swego do Śląska cieszyńskiego jak twierdzą, toby nie warcholili w tak najbar dziej dziwaczny sposób.

Czeski „konsul” w Toszonowicach.

Znamy dobrze jest nam znana działalność czechizatorska dra Chlumskiego w Toszonowic

cach Dr. Chlumsky, Czech z pochodzenia jest profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W Krakowie posiada też zakład leczniczy. W Toszonowicach, powiecie cieszyńskim posiada dobra, które leżą nad granicą powiatu frydeckiego. Czeski „Narodni Vybor”, mianował dr. Chlumskyego swym mężem zaufania przy Radzie Narodowej w Cieszynie.

Działalność czechizatorska Chlumskyego w okolicy Toszonowic pomimo, że w Krakowie udawał wielkiego przyjaciela Polaków, była zanadto znana. Jak pojmował swe stanowisko, wystarczą przytoczone niżej wypadki, które zarazem świadczą o właściwym obliczu Czechów wobec ludności polskiej.

W listopadzie z. r. pod tytułem: „Jak witają Polaków w cieszyńskim”, przyniosła ostrawska prasa czeska a między nią i „Duch Czasu” zjadliwy artykuł na Polaków. W artykule tym ku wielkiej swej radości podniosła prasa czeska, że do Toszonowic przybyła polska komisja aprowizacyjna z Cieszyna po bydło. Lecz zamiast spędu bydła, przywieziana została groźnym tłumem i czeladzią, obelgami i plwocinami a wobec groźnej podstawy tłumy i czynnych zniewag, musiała opuścić miejsce. Następnie tłum splądrował domowstwo członka komisji Wałachia, Polaka i innych.

Podobne rzeczy, które takim uniesieniem radości napelnily czeską prasę, nie działy się nigdzie na Śląsku, jedynie w Toszonowicach, w siedzibie czeskiej żmiji, wyhodowanej w polskim gnieździe, dr. Chlumskyego, który podburza ludność przeciw władzy, korzystając z tak wrażliwej okazji, jak rekwizycje, żeby następnie trąbić w świat, jak to w cieszyńskim witają Polaków.

Przed kilku dniami władze polskie przeprowadziły u Chlumskyego rewizję. Stwierdzono że sprowadził z Frydku 80 karabinów i aż 2 skrzynie z nabojami, które rozdzielił własnowolnie pomiędzy ludność. To też nie dziwnego że w okolicy niepokoiły ludność ciągłe strzelania nocne. W tajnym magazynie wykryto też znaczną ilość broni.

Chlumsky zastraszaniał się, że u niego nie wolno przeprowadzać rewizji, albowiem on jest nietykalny „konsul” czeski. Czeska prasa zaś a szczególnie „Mor. slezsky dennik” wyje że odział polski z Cieszyna zabrał Chlumskyemu karabiny, przeznaczone dla milicji.

Bezczelność — czy wolno tworzyć uzbrojoną milicję bez wiedzy komendy polskiej na polskim obszarze? A liczbowo broni i amunicji potajemnie sprowadzonej, jest za wiele, żeby uwierzyć kłamstwu milicji wiejskiej. Zadaniem prof. Chlumskyego było zorganizowanie bojówki czeskiej na polskim Śląsku przeciw Polakom.

Tak postępuje nie ladajaki warchoł czeski, lecz profesor uniwersytetu mieniący się być luminarzem wiedzy, powagi, taktu i inteligencji. Cóż dopiero wobec takich szubrawstw prof. Chlumskyego można powiedzieć o „braciach Czechach“ przeciętnej inteligencji. Wątpimy, żeby Polacy jako „naród nevzdělany“ odpłacił profesorowi jak się zjawi w Krakowie w lecnicy pięknem za nadobne t. j. plwocinami i batem na psy, ale tak szubrawcze indywiduum nie powinno być cierpiane w gronie profesorów najstarszej polskiej uczelni Jagiellońskiej — więc żywimy nadzieję, że senat wszechnicy po stara się o unieważnienie nominacyi krof. Chlumskyego i wykluczenia go z grona profesorów wszechnicy Jagiellońskiej. Nie hoďujmy źmij w własnem gniaździe!

Zmiana rządu w Niemczech.

Kryzys, wywołany w Niemczech zakończił się ustąpieniem trzech socjalistów niezależnych z rządu. Na ich miejsce powołano socjalistów grupy Scheidemanna. Odtąd więc rząd w Niemczech składa się wyłącznie z socjalistów grupy Scheidemanna, słynnej z wspierania różbójniczego rządu cesarskiego w czasie wojny, grupy przejętej nieuznaniem praw Poznańczyków do Polski. W szeregach międzynarodówki nie uznawają ich za socjalnych demokratów.

Ledebour wygłosił na grobie formułę przysięgi, mocą której grupa Spartakusa nie ustanie w walce z rządem Scheidemanna o cele socjalizmu. Obecni przyjęli te formułę z obnażeniem głowami.

Wrzenie w rewirze górnośląskim.

Z Bytonia donoszą urzędowo, że cały rewir węglowy górnośląski został opanowany przez bolszewizm i anarchię. Robotnicy biorą dyrektorów przemocą do cechowni i zmuszają groźbami do podpisów. Na szybie „Schlesier“ wtargnęli górnicy do biura, ujęli dyrektora Dreschera i inspektora Lucka i gwałtem zaprowadzili do cechowni. Tam obu postawiono na stół i pod groźbą śmierci zmuszono do podpisu żądań robotniczych.

Najważniejszym z warunków było żądanie wypłacenia przy najbliższej wypłacie dodatku po 800 marek dla każdego. Dodatek ten wyniesie w rewirze 80 milionów koron. Również na kopalni „Donnersmark“ przeprowadzono żądania w podobny sposób. Oprócz tego żądają górnicy datki 250 marek na ubranie oraz postaranie się o żywność.

W całym zagłębiu wybuchają chaotyczne strejki z niemożliwymi żądaniami. Na szybie w Lipinie doszło do strzelaniny. Właściciele kopalń krzyczą o wierne rządowi wojska, albowiem grozi zupełne wstrzymanie ruchu.

Z ust tłumów wznoszą okrzyki na cześć Liebknechta i za dyktaturą proletaryatu.

Wobec tego warto przypomnieć sobie, jak to klerykałna „Gwiazdka ciesz.“ przed tygodniem podnosiła z uznaniem górników górnośląskich, iż ci jako niezdemoralizowani socjalizmem jak w zagłębiu karwińskim, albowiem na leżą do chrześcijańskich narodowych związków robotniczych, są miłujący porządek, gospodarni i staną się wzorem polskich górników wobec zdemoralizowanych socjalizmem górników zagłębia karwińskiego. Widać, że się „Gwiazdka“ przeliczyła sromotnie. Jej wzorowi górnicy wychowani na klerykałnej demagogii stali się odrazu zwolennikami najskrajniejszego bolsze-

wizmu. Nie pomaga wobec ducha czasu ani święcona woda.

Potworność wojny światowej.

Gazeta „Daily Ekspres“ podała zestawienie biorących udział w wojnie światowej żołnierzy i strat w ludziach podług poszczególnych państw podług dotychczasowych obliczeń. O ile te cyfry odpowiadają rzeczywistości, trudno dzisiaj osądzić, albowiem sprawa ta zajmie lata całe a zawsze będą niedokładne, tylko rezultaty. W każdym jednak razie mamy obraz powierzchni potwornych strat wojny światowej oraz kosztów. Liczbę strat podajemy w zawiąsach (—). Z poszczególnych państw brało udział w wojnie:

Anglia	8,000.000 (2,900.000).
Francya	6,500.000 (4,000.000).
Niemcy	12,000.000 (6,490.000).
Austria	6,000.000 (4,500.000).
Ameryka	2,000.000 (— — —).
Rosya	10,000.000 (5,000.000).
Włochy	3,500.000 (1,500.000).
Turcya	1,000.000 (750.000).
Serbia	500.000 (300.000).
Grecya	300.000 (— — —).
Belgia	(350.000 (350.000).
Rumunia	500.000 (200.000).
Bulgarya	500.000 (200.000).

Razem . . . 51.300.000 (26,290.000).

Straty te szczegółowo dzielą się n. p. u Niemców według urzędowych list strat: 1,600.000 zabitych, 203.000 zaginionych bez wieści, 618.000 jeńców, 4,064.000 zranionych, razem więc 6,490.000 — jak wyżej wykazano. Podług tego klucza można sobie przedstawić rodzaj strat tylko, że tu i tam zachodzą znaczne różnice w rodzaju obliczeń.

„News of the World“ zaś oblicza koszty wojenne w funtach szteelingów (około 20 koron): Anglia 8.300.000.000, Ameryka 3.500.000.000, Francya 5.360.000.000, Rosya 4.300.000.000, Włochy 1.700.000.000, Belgia 1.420.000.000, Niemcy 7.000.000.000, Austro-Węgry 4.240.000.000, razem 35.920.000.000.

Są to tylko powierzchowe obliczenia wydatnych kosztów, brak w nich mniejszych państw, strasznych szkód ekonomicznych, wynikłych z wojny i spustoszeń. A już te zawrotne cyfry wskazują potworność wojny wynikłej z ustroju kapitalistycznego i rządów kapitalistyczno-militarnych.

Ochrona lokatorów.

Treść rozporządzenia ministeryalnego w Warszawie z dnia 26. listopada 1918 obowiązującego nadal w całej mocy „O ochronie lokatorów“, jest następująca:

W zasadzie musi się najmodawca zgodzić na czynsz opłacany dotąd, lub czynsz płatny przez ostatniego lokatora, jeśli się nowy wprowadził. Podwyżki czynszu może najmodawca żądać: o ile udowodni, że od wybuchu wojny wzrosły: 1. Stałe roczne wydatki na utrzymanie i zarząd przedmiotu najmu. 2. Publiczne daniny, jak np. podatki. 3. Dozwolone proc. od ciężarów hipotecznych. Ta dozwolona rozporządzeniem podwyżka musi być jednak rozłożona w odpowiednim stosunku na wszystkie ubikacje kamienicznika, choćby niektóre z nich były próżne. Wreszcie dopuszczalną jest podwyżka, jeśli na żądanie lokatora poczynił najmodawca w mieszkaniu nakłady, o ile one np. nie były konieczne dla używania mieszkania. Osobom pobierającym państwowe zapomogi, jak np. zasiłki wojenne, nie mogą być czynsze pod-

wyższone. To samo odnosi się do osób wojskowych, dalek jeńców i zakładników.

O ile umówiony czynsz przekroczył granicę wymienioną w rozporządzeniu, umowa jest nieważna i można domagać się zwrotu tej nadwyżki w ciągu jednego roku. Dokładnie również są unormowane rozporządzeniem z 26. listopada 1918 warunki wypowiedzenia.

Jak to więc wynika ze streszczonego rozporządzenia ministeryalnego podwyżka czynszów może mieć miejsce w bardzo rzadkich wypadkach i w granicach minimalnych. A jeśli kamienicznicy chcą terorem narzucić lokatorom wyższe czynsze, nie należy dać się wyzyskiwać i każdym wypadku trzeba się zwrócić do Urzędu najmu, gdzie zasiada przedstawiciel lokatorów.

W każdym mieście, liczącem ponad 20.000 mieszkańców, winien być taki Urząd najmu, który ma za zadanie rozpatrywanie takich właśnie sporów między najmodawcami a lokatorami czy sublokatorami. W miejscowościach poniżej 20.000 mieszkańców sprawy te rozstrzyga Sąd powiatowy.

Również urzędowy „Monitor Polski“ ogłasza dekret w przedmiocie przepisów tymczasowych o moratorium mieszkaniowym dla pozostających bez pracy. Dekret postanawia, że w sprawach o eksmisję lokatorów mieszkań 1 lub 2 izbowych, sąd może z urzędu lub na wniosek pozwanego zawiesić eksmisję na czas 3 miesięcy, o ile takie zawieszenie jest usprawiedliwione położeniem pozwanego w szczególności pozostawianiem jego bez pracy z powodu niezależnych od niego okoliczności. Traci prawo do korzystania z moratorium mieszkaniowego robotnik, który na wezwanie państwowe go urzędu pośrednictwa pracy nie przyjmie zaoferowanej mu pracy.

Rozporządzenie

Rady Narodowej l. 23. dotyczące wysokości prowizyi dla inwalidów, wdów i sierót górniczych (hutniczych), przechodzących na prowizyę od 1. stycznia 1919.

Na posiedzeniu Rady Narodowej dnia 23. grudnia uchwalono:

1. Po upływie 5-letniego czasu czekania względnie w razie spensjonowania w skutek nieszczęśliwego wypadku w przedsiębiorstwie przed upływem tego terminu, ma prowizya dla inwalidów wynosić 50 K, a za każdy dalszy rok podwyższa się aż do skończonego 10-tego roku członkowstwa o 20 K, zaś po 10 latach o 30 K za każdy dalszy rok członkowstwa do lat 30 tak, że o 30 latach służby prowizya wynosi 1200 K.

Jeżeli ostatni rok członkowstwa nie jest zupełny, w takim razie należy zaliczyć podwyższenie za każdy pełny miesiąc członkowstwa w tym roku.

2. Prowizya wdów i sierót podwójnych ma wynosić trzecią część, zaś sierót pojedynczych szóstą część tej prowizyi, która należałaby im mężowi względnie ojcu według punktu 1. Suma prowizyi wdowy i sierót po jednym członku nie może przenosić trzy ćwierci prowizyi, należącej się dotychczasemu członkowi według punktu 1; jeżeli przy zaliczaniu okaże się wyższa kwota, muszą być poszczególne prowizye stosunkowo zmniejszone.

3. Postanowienie par. 14. ust. o ubez. od wypadków górników, dotyczące spoczywającego prowizyi, odnosi się także do prowizyi podwyższonych.

4. Pretensya, nabyta przez osobne wkładki członków na podstawie statutów do prowizyi dodatkowej, nie może być zaliczona w myśl po-

wyższych postanowień i należy się osobno obok zwyczajnej prowizyi.

5. Prowizye podwyższone należy przyznać także wszystkim członkom, wdowom po nich i sierotom, które mają prawo do prowizyi na podstawie wojennej ustawy o kasach brackich, o ile nie zachodzi wypadek, przytoczony w punkcie A. 7.

6. Wydatki, połączone z podwyższeniem prowizyi, mają ponosić brackie kasy prowizyjne, a pokrywać je będzie się przez podwyższenie wkładek do kasy prowizyjnej. Podwyższenie wkładek ustali się po dokłanem obliczeniu matematycznym, a prowizorycznie oznacza się je na 20 K miesięcznie od członka i 10 K miesięcznie od członkini. Podwyższenie wkładek obciąża po połowie przedsiębiorstwa i robotników.

7. Postanowienia, przytoczone w punkcie 1. do 6. wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1919; ważne są do czasu ustawowej reformy o ubezpieczeniu w kasach brackich.

**OŚMIOGODZINNY DZIEŃ ROBOCZY
W BIELSKU-BIAŁEJ.**

Pomiędzy związkami przemysłowców i Unią tkaczy została zawartą umowa wynosząca 45 godzinny czas pracy w tygodniu. Robotnicy rozpoczynają pracę o godzinie trzy ćwierci na 5 rano i pracują do ćwierci na 5 z przerwą południową od godziny 12 do w pół do 1 w południe. Praca nocna z wyjątkiem soboty trwa 5 nocy w tygodniu od godziny 7 wieczór do godziny w pół do 6 rano, w sobotę zaś do godziny 6 rano, z przerwą od godziny 12 do 1 w nocy. W poszczególnych oddziałach np. barwiarniach należy przerwę południową zarządzić, żeby jedna część obiadowała od godz. 12 do pół 1, druga część zaś od godz. pół do 1 do godziny 1. Opuszczenie fabryki podczas pauzy południowej jest zakazane. Rozpoczęcie pracy musi być punktualne. Ubieranie, przygotowanie do jedzenia musi zostać wykonane poza czasem pracy. Pobyt w kuchni jest podczas pracy zakazany. Kto bez uniewinienia spóźni się do pracy, nie wolno mu jej podjąć, aż w ponownym okresie rozpoczęcia pracy. Wynagrodzenia za dniówki lub tygodnie pozostaną niezmiennione. Wynagrodzenie za pracę akordową zostaje podwyższone o 15% od kawałka bez wliczenia dotychczasowych dodatków. Praca pozagodzinowa zostaje wynagrodzona 50% dodatkami.

Robotnicy obowiązują się przez pilność i energię dokazać, że krócenie dnia roboczego nie wpłynie ujemnie na konkurencyę tutejszego przemysłu i w pełnem zrozumieniu sprawy utrzymają pełną wytwórczość pracy na najwyższym poziomie.

Umowa powyższa nie odnosi się do woźniców, palaczy, stróżów, odźwiernych itp.

KRONIKA.

Aresztowanie oszusta. We Frysztaście wależał się w mundurze porucznika oszust, podając się Jaworski, doktor praw. Zawierał on z namiętności z kobietami. Od jednego listonosza wyłudził sto koron w zadatku na 50 kg słoniny po 35 K nakazując mu nazajutrz przyjść po słoninę do komendy wojskowej, gdzie nic o takim poruczniku nie wiedziano. Poszukiwano go z Nowego Sącza listami gończymi. Żandarmerya ujęła go we Frysztaście z drugim kompanem. Okazało się, że był to niebezpieczny oszust i bandyta kolejowy. Podczas transportu do Galicji zdołali oboje konwującym go 2 żołnierze odbić. Przeważną część przed oszustami.

Z okazji zmiany roku przesyłamy wszystkim odbiorcom i współpracownikom naszego pisma życzenia pomyślnego Nowego Roku.

Redakcja.

Nieznosna cenzura listów, to haniebne zarządzenie zostało u nas wprowadzone prawem kaduka. Cenzura listów, naruszania tajemnicy rzeczy prywatnych, jest ohydą praw obywatelskich, do tego tamuje ona normalny bieg stosunków. Do tego wszelkie listy ze Śląska wędrują aż do Krakowa, ztamtąd zostawiają po jakich dwóch tygodniach doręczone adresatom. N. p. ważna korespondencya wysłana do naszej redakcyi z Bielska dnia 20. grudnia (podróż piechotą z Frysztatu do Bielska wynosi 6 godzin) doszła nas drogą okrężną na Kraków z powodu cenzury dopiero dnia 30. grudnia czyli po 10 dniach! Czy taki idyotyczny stan może być dalej cierpiany?

Cieszyn. W niedzielę, dnia 15. z. m. odbyło się niemieckie zgromadzenie w sali ratuszowej. Mówiono o wyborach i o sprawach narodowych Niemców. Cały wiec miał przebieg poważny i z obrad wynikało, że Niemcy z wyjątkiem „Genossa“ żydowsko-niemieckiego kottmanna i narodowego „robotnika“ z Trzyńca poznali, że nie mają się w Polsce niczego obawiać.

Na szczególną uwagę zasługiwał znakomicie opracowany referat dr. Pagera o wyborach. Socjalista Rottmann, zionący jak zawsze, nieprawdą do państwa polskiego, ogromnie plakał nad aresztowaniem skoczowskiego Koźdobia i groził wobec tego użyciem wszelkich środków. Dziwi nas bardzo, że Rottmanna łączy taka serdeczność z różnymi Koschtaniami. Czy należało dalej pozwolić im uprawiać taktykę u ludności, prowadzącą do zabójstwa, głodzenia ludności miejskiej i przemysłowej? Czy z jednym tylko nie zgadzamy się, że aresztowanie ma się dziać na rozkaz władz cywilnych a nie wojskowych, albowiem nie można dopuścić, żeby wojskowość tworzyła obok rządu cywilnego państwo w państwie. Ale tyle też wylewać nad aresztowaniem wicherzycieli z niskich pobudek, to potrafi chyba tylko tow. Rottmann.

Czy ślązakowscy mężowie partyjni za mało niewinnych ludzi denuncyowali i włączono ich za to po więzieniach i sądach wojskowych podczas katowskich rządów wojskowych Austrii, że zasługują aż na takie współczucie człowieka mieniającego się socjalistą? Dlaczegoż Rottmann również „bohatersko“ nie występował i nie protestował przeciw krwawej działalności austriackich sądów wojennych, mając głównego wieszaka Fryderyka w samym Cieszynie? Wtedy siedział cichuteńko. Krytykował teraz ludowy rząd polski, nie gorzej od wszechpolskich i śzlachciców do spółki z księżą demagogią. Ogromnie narzekał na ucisk Niemców. Możeby tak zajrzał do Opawy, Frydka, i podobnych miejscowości, jak Czesi postępując tam z Niemcami a jak Niemcy postępowali wobec Polaków. Ogromnie narzekał na drożyznę w Polsce. Demagogicznie zaś przemilczał takie oto fakty, jak, że u nas cena 1 kila polskiego mięsa wołowego wynosi tyle ile w niemieckim Wiedniu 1 kilo mięsa końskiego. — Zresztą trudno żądać czegoś innego od człowieka u którego góruje zła wola nad rozsądkiem, który uparł sobie ze znanym odłamem żydów spotwarzać wszystko co polskie a pomimo tego pozostają wciąż w tej zohydzonej Polsce, zamiast wybrać sobie mlekiem i miodem płynącą ziemię obiecaną — Palestynę.

Stowarzyszenie kształcące „Sita“ w Trzyńcu urządza we wtorek dnia 31. grudnia 1918 o

godzinie 7 i pół wieczór w sali Domu Robotniczego w Trzyńcu WIECZOREK SYLWESTRO WY z następującym programem: 1. Słowo wstępne. 2. Skalmierzanki. (Komedia opera w 3 aktach Komińskiego). 3. Zakończenie Starego roku i przywitanie Nowego roku. Ceny miejsc według ogłoszenia afiszami. O jak najliczniejszy udział towarzyszy i towarzyszek uprasza Zarząd „Sity“ w Trzyńcu.

Bezwstydną agitacya. Z Ustronia piszą nam: Wśród kobiet tutejszych prowadzi się ze strony kleru walkę wyborczą przeciw socjalistom wmawianiem, że socjaliści chcą zaprowadzić śluby na trzy lata itp. brednie. Zajmować się nie warto takimi bzdurstwami, każdy uświadomiony bowiem wie, a taksamo i ci głosiciele tego, że jest to tylko szkalowanie przeciwnika. Pojąć tylko nie można, że takiej marnej roboty chwytają się ludzie, wobec których zachowywaliśmy grzeczność ze względu, że to ludzie, którzy bądźco bądź posiadają wykształcenie, a tem czasem sami sobie wystawiają tak nędzne świadectwo swem postępowaniem. Uznajemy wszystko co uznać należy, uznajemy wszelką uczciwą walkę partyjną i słuszną krytykę, lecz tego rodzaju zwalczania przeciwnika nie uznajemy i traktujemy to jako niski instykt i złą wolę. Czy nie należałoby raczej zastosować się nad tem, co się w około dzieje, iść z postępem czasu uczyć ludzi zdrowej i szczerzej prawdy, a nie haniebnie okłamywać? Dostyc było już tego okłamywania! Czy nadal mamy pozwolić, aby jeszcze obecnie takim „nauczaniem“ ludzkość krzywdzono? Przecież to jest haniebny wyzysk duchowy nie mniejszy od wyzysku kapitalistycznego, przeciw któremu klasa pracująca taksamo będzie się musiała organizować i bronić.

Wisła. Nasze spokojne wioski górskie stają się coraz to niebezpieczniejsze. Płądrowania i rabunki są na porządku dziennym. Niedawno spłądrowano i u nas szereg mieszkań. Żandarmerya aresztowała rolnika Pawła Drobisza i wyrobnika Jerzego Wiselkę, u których znaleziono różne przedmioty a nawet i meble, pochodzące z rabunku. Oddano ich do aresztów sądu obwodowego w Cieszynie. Więc niech nikt nie myśli, że płądrowania mogą uchodzić bezkarnie.

— Również potępienia godnym jest postępowanie szeregu ludności. Pozwolno na woiny zbiór suchych gałęzi w lasach pańskich. Szereg ludzi pojmuje to w ten sposób, że zajeżdża do do lasu wozem z piłami i siekierami, wycina najpiękniejsze drzewa, wywozi wozami na sprzedaż. Nawet pewien właściciel tartaku z Jaworzynki jest zdania, że mu wolno za darmo wycinać lasy, drzewo przerabiać na tartaku i sprzedawać masowo za lichwiarskie ceny. Rozumie się, że tego nie może robić robotnik, lecz bogaty rolnik, posiadający wóz i konie. Więc rolnicy wodzeni na pasku klerykałów, narodowców i ślązakowców, a nie robotnicy „zarażeni“ socjalizmem — uprawiają ten sabotaż lasów, które mają się stać majątkiem społecznym. Lepiejby ci, którzy uprawiają demagogię ze słuchami na 3 lata i rządach „partyjnych“ w Warszawie zajęli się raczej swymi ludźmi wobec katastrofalnego niszczenia lasów.

Leki. Niżej podpisany składam serdeczne po dziękowanie wszystkim górnikom szybu Nowego w Łazach, za składkę złożoną dla mnie na ręce delegatów w kwocie 130 K, wręczoną mi przez tow. L. Kuczę, przez co mnie wsparło w niedostatku. Zasiłam wszystkim życzeń pomyślnego Nowego Roku. Niech żyje Polska republika ludowa! Józef Drewniak, inwalida w Łękach.

Stonawa. Kleską dla ziemiopłodów kultur rolnych jest dziczyzna. Corocznie spasa ona



cz. IV 115

METALOWIEC

Organ związku austriackich robotników i robotnic zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym.

Przedpłata:

Wynosi wraz z przesyłką: miesięcznie h —, kwartalnie K 5.—
półrocznie K 10 —, rocznie 20 K; w Niemczech — marek
rocznie.

Numer pojedynczy 20 halerzy.

Wychodzi w każdą środę.
Koniec redakcyjny do każdego
numera następującego w sobotę

Wszelkie listy do Redakcyi i administracyi należy
wysyłać pod adresem:

Frysztat, Drukarnia Ludowa

O odbudowę międzynarodówki socjalistycznej.

W tych dniach miał się odbywać międzynarodowy kongres socjalistyczny w Lozanie. Kongres miał na celu utworzenie międzynarodówki socjalistycznej, która uległa rozbić podczas wojny światowej. Kongres został znów odroczony na 20. stycznia 1919. Fakt ten oznacza, że i świat socjalistyczny gotuje się do zajęcia swego stanowiska wobec kongresu pokojowego, dyktatury zwycięskiej burżuazji koalicyj.

Po więcej niż czterech latach zjeżdżają się na obrady przedstawiciele europejskiego, ba światowego proletariatu. Przypomina się wobec tego zjazd brukselski konany przed samym wybuchem wojny światowej, gdzie reprezentanci klasy robotniczej rzucili przestrożę pozakulisowym macherom wojennym, gotującym krwawy pożar Europy. Wtedy to już bystry umysł Jauresa przeczuł to straszne nieszczęście. Pomimo, że klasy pracujące całego świata były stanowczo przeciw wojnie — nie można ufać odporności socjalizmu niemieckiego.

I Jaures nie mylił się. Na obecnych na zjeździe reprezentantów niemieckich kierowały się spojrzenia, żeby ci zapobiegli krwawej burzy i stanęli przeciw polityce łupieżczej rządu Hohenzollernów.

Daremnie!

Od tej chwili wielkie partie socjalistyczne stanęły naprzeciw siebie. Pierwsze strzały na polu bitwy miały zostać gwoździem wbitym w wieko trumny, w której świat burżuazyjny z wielką radością zamykał międzynarodówkę socjalistyczną do grobu. Gwóźdź ten ukuła niemiecka socjalna demokracja — ta sama, od której się tyle spodziewano i która głosiła, że niemiecki socjalizm jest „najczystszy” socjalizmem!

Dzień 4. sierpnia 1914 r. stanowi, raz na zawsze przestrożę dla historii socjalizmu, gdzie zajdzie, jeżeli opuści zasady socjalizmu dla obrony państwa łupieżczego. Socjaliści demokracji niemieccy stanęli po stronie rządu wzniecającego wojnę, zdradzili wniosłe zasady socjalizmu a stanęli po stronie niemieckich możnowładców, których było hasłem, że cały świat ma się podporządkować woli Niemców. Tak niemieccy socjaliści ponoszą winę, że socjaliści narodów, kolebki socjalizmu, najbardziej uświadomione klasy proletariatu stanęły zbrojnie przeciw sobie. Oni poszli z rządem łupieżczym, oni uchwalali kredyty na cele łupieżcze a ręką niemieckiego socjalisty wykonywała rozkazy barbarzyńskie swych władzów. Hindenburg i Ludendorf nakazali a żołnierze, sam lud niemiecki, wykonywali wszelkie barbarzyństwa, z najprzekładniejszą autmatycznością. Obecnie zaś ci sami aneksyoni-

ści prowadzą dalej pomimo swego bankructwa zaborczą taktykę wobec Polaków.

Przed wiekiem rabusie pruscy zabrali ziemie polskie, te germanizowali w najbrutalniejszy sposób. Dziś sami „socjaliści” niemieccy oburzają się na „zaborczość” Polaków, że ziemie te lgną do swej macierzy, Polski!

Prawdopodobnie, że odtworzenie nowej międzynarodówki odbędzie się bez udziału niemieckich socjalistów, t. zw. „większości”. Dziennik brukselski „Peuple” w artykule p. t. „Międzynarodówka bez niemieckich socjalistów większości”, karci postępowanie niemieckich socjalistów podczas wojny i pisze: Obecność niemieckich socjalistów większościowych na kongresie w Lozanie osłabi tylko autorytet międzynarodowych wytycznych. Leży w interesie naszym wywój proletariatu niemieckiego do demokracji, ale zupełnie jest niepotrzebne, żeby teraz brali udział w kongresie.

W ten sposób wyrażają się o czynach niemieckiej socjalnej demokracji w szeregach międzynarodówki.

Pierwszy raz też na zjeździe międzynarodówki będzie reprezentowany proletariatu polski wszystkich dawnych trzech zaborów, teraz jednak złączonych w jedną całość społeczną dla wielkiej rodziny wśród narodów międzynarodowego proletariatu. Nie będzie, to już ta stara międzynarodówka, zależna od granic państw zaborczych, gdzie Niemcy byli miłośnikami wobec Polaków, lecz międzynarodówka, oparta na wolnych zespoleniach narodowych proletariatu. Powstanie nowa międzynarodówka do nowego życia na gruzach dawnych mocarstw, na zwalonych tronach i przy wilejach, połączy ona rozłączony chwilowo proletariatu Europy do urzeczywistnienia zadań socjalnej demokracji.

Z ruchu zawodowego.

Dnia 22. grudnia 1918 odbyła się w Krakowie wspólna konferencja z członkami egzekutywy metalowców i zastępcami metalowców ze Śląska cieszyńskiego z następującym porządkiem dziennym: 1. Zjednoczenie polskich organizacji w Galicyi i na Śląsku: a) Forma i siedziba organizacji, b) Statut i regulamin organizacji; c) Pismo zawodowe; d) Kiedy ma Związek rozpocząć czynność? e) Wybór tymczasowego Zarządu; f) Zjazd Związku. 2. Biura pośrednictwa pracy. 3. Wnioski. Konferencję zajął tow. Teller, obecny sekretarz okręgowy Śląska. Przewodniczył tow. Cezar z Krakowa i tow. Mrózka z Trzyńca. Obrady toczyły się cały dzień i po wyczerpującej dyskusji nastąpiły jednogłośnie następujące uchwały: 1. Organizacja metalowców w Polsce rozpoczyna natychmiast swą działalność. Stowarzyszenie nosi nazwę: Polski Związek metalow-

ców i pokrewnych zawodów. Tymczasową siedzibą Związku jest Kraków. 2. Należy bezzwłocznie wejść w porozumienie z przedstawicielami organizacji metalowców i pokrewnych zawodów byłego zaboru rosyjskiego i pruskiego, w celu odbycia wspólnej konferencji, która ma na celu przygotowanie Zjazdu Metalowców. 3. Zjazd Metalowców ma się odbyć możliwie w drugiej połowie marca 1919 w Krakowie. 4. Do tymczasowego Zarządu Związku Metalowców wybrano: Cezar, przewodnicząc, Ziffer, zastępcą przewodniczącego, Topinek, Tomaszewski, Figiel, Papiński, Guzik, Pieczarski, Hofimani i Wardęga. Ze Śląska wybrano: Adolfa Schindlera z Bielska, Antoniego Drewniaka z Bogumińska Mrózka Karola z Trzyńca, Edwarda Kasprzyka z Mar. Gór. Do Komisji kontrolującej wybrano: Durka Franciszek z Podgórze, Kowalczyka Maryana z Krakowa, Parysa Ludwika z Krakowa, Zwiasa Jana z Frysztatu i Raszyka Henryka z Cieszyna.

5. Dotychczasowi urzędnicy byłego Związku Metalowców w Austrii tow. Topinek i Teller zostali przyjęci z policzeniem ich lat służby na urzędników Polskiego Związku Metalowców. Naczelnym sekretarzem Związku wybrany jest tow. Topinek. Obwodowym sekretarzem dla Śląska pozostaje nadal tow. Teler. 6. Konferencja poleciła sekretarzowi natychmiast zawiadomić Związek wiedeński o założeniu polskiego Związku i poczynienia kroków, celem przyśpieszenia podziału majątku. 7. Obesłanie pierwszego Zjazdu Metalowców nastąpi w następujący sposób: Na 300 członków przypada 1 delegat, grupy, które nie mają takiej ilości członków połączone będą w koła wyborcze. Jedna grupa nie może wysłać więcej aniżeli 4 delegatów. Koszta delegatów na pierwszy konstytuujący Zjazd pokrywają grupy miejscowe. Fundusze na ten cel należy uzyskać drogą składek itd. 8. Konferencja uchwaliła przejściowo pozostać przy statucie i regulaminie obecnie obowiązującym z tą jednak zmianą, że od 1. stycznia 1919 wpis do organizacji pobierać się będzie w wysokości 2 K. Z kwoty tej egzekutywa otrzyma 50 hal. a centrala 1 K 50 hal. 9. Konferencja poleciła naczelnemu sekretarzowi opracowanie nowego statutu i regulaminu, który ma być przedłożony Zjazdowi Metalowców. 10. Rachunki i pieniądze za IV kwartał 1918 muszą być odesłane do nowo założonego Związku na adres: Polski Związek Metalowców i pokrewnych zawodów w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, III. p. 11. Wszelkie korespondencje, zmiany legitymacji, o poradę prawną itp., które dotąd wysyłane były do Wiednia, należy skierować na powyższy adres. 12. Członkowie przestępujący z bratnich organizacji nie tracą poprzednio nabytych praw. Proszę o ścisłe wykonanie powyższych uchwał.

W Topinek.

STRASZNE CHWILE LWOWA.

Lwów od dnia 27. grudnia przeżywa chwile straszne. Miasto tonie w ciemności, albowiem elektrownia nie funkcjonuje. Bez wody, albowiem Ukraińcy zniszczyli wodociąg. Bez żywności, o 1 kilo ziemniaków trzeba wśród pękających szrapneli i świstu kul wystawać godzinami. Ukraińcy z pełną świadomością zbrodni ostrzeliwiają z armat mieszkania prywatne, szpitale, kościoły podczas nabożeństw. Pogrzeb 9 kolejarzy, zamordowanych ohydnie w Brzuchowicach przez Ukraińców, został ostrzeliwany. Co chwila nad miastem zjawia się eskadra lotnicza, rzucając na miasto pociski. Dochodzą wiadomości, że latawcami kierują prusacy.

Delegacja lwowskiej komisji rządzącej była u Piłsudskiego, który oświadczył, że jakkolwiek napozór sytuacja wojskowa wygląda rozpaczliwie, strategiczne położenie Lwowa nie jest niepomysłne i że Lwów będzie obroniony.

SPRAWA POLSKA NA KONGRESIE POKOJOWYM.

Z Genewy donoszą: Clemenceau powrócił dnia 7. stycznia do Paryża. Dzienniki przypuszczają, że do tego czasu zbiorą się w Paryżu wszyscy przedstawiciele mocarstw na konferencję pokojową. Clemenceau jeszcze przed powrotem Wilsona do Paryża odbędzie konferencję wstępne z delegatami. Nota agencji Havasa podaje, że komisje obradować będą w Paryżu, zaś plenarne obrady kongresu pokojowego będą się toczyły w Wersalu. Dla zatwierdzenia spraw byłej monarchii austro-węgierskiej będzie wybrana specjalna komisja. — Również specjalne komisje będą obradowały nad kwestyami bałkańskimi i nad kwestją polską. Ułożenie warunków pokojowych nastąpi na posiedzeniach, w których uczestniczyć będą tylko delegaci państw koalicji. Po ułożeniu warunków pokojowych konferencja wezwie Niemcy, aby przysłały delegatów celem wysłuchania i przyjęcia warunków pokojowych.

MEŻOWIE ZAUFANIA P. P. S. D. PRZY KOMISYCH WYBORCZYCH. — REKLAMACYE.

Każde stronnictwo ubiegające się o mandat, będzie miało przy każdej miejscowej komisji wyborczej swego przedstawiciela (męża zaufania). Przedstawicielem tym może być tylko miejscowy wyborca. Zgłasza go pełnomocnik stronnictwa przy głównej komisji wyborczej w Cieszynie, którym jest tow. J. Machej, Cieszyn Pow. Kasa chorych.

Otóż wzywamy nasze komitety wyborcze, by podały naszym pełnomocnikowi przy głównej komisji ich nazwiska osób, które mają być przedstawicielami naszymi w miejscowych komisjach wyborczych. Przy każdej komisji może być tylko 1 przedstawiciel naszej partyi. Jeżeli w gminie jest trzy komisje, to muszą podać trzech przedstawicieli. Zadaniem tych przedstawicieli jest kontrolowanie całego aktu wyborczego, a będzie to rzeczą konieczną gdyż komisje wyborcze opanowały czynniki, które zięją nienawiścią do socjalistów.

W tych dniach zostaną wyłożone w gminach listy wyborców. Przez 5 dni od wyłożenia powinien się każdy wyborca przekonać, czy znajduje się na liście wyborców. Powinni również nasi towarzysze baczyć, czy nie znajdują się na liście wyborczej ludzie, którym ustawa nie przysługuje prawo wyborcze.

W SPRAWIE ZGROMADZEŃ.

Zwracamy uwagę towarzyszy, żądających referatów na zgromadzenia, że w tej sprawie mają się udawać wyłącznie na adres: Ludwik Lizak, Cieszyn, Dom Robotniczy, nie zaś do redakcji „Robotnika Śląskiego“.

Austryackie ofiary wojny.

Jedną z korespondencji wiedeńskich podaje na podstawie urzędowych list strat, straty wojenne w ludziach tylko do maja 1918 — a więc bez ostatnich ogromnych ofiar nad Piawą u Montello, gdzie zginęło przeszło 100 tysięcy ludzi — straty te w rannych i zabitych wynoszą 4 miliony ludzi. Padniętych naliczono 806 tysięcy żołnierzy i 17 tysięcy oficerów. — Doliczywszy do tego ofiary od maja do końca października na froncie włoskim, oraz podczas straszego odwrotu z Serbii i Albanii, cyfra ta podniesie się. Według bacznych obliczeń zginęło za Austrię przeszło półtora miliona ludzi.

Tę straszną rzeź ludów sprowadziła umyślnie arystokracja, czająca się koło dworu.

Chrześcijańsko-socjalni klerykali należeli do najgorszych podjudaczy wojennych tej kamaryli dworskiej. Za zamordowanego protektora klerykałów, następcę tronu i jego żonę w Sarajewie wznicieli oni tę pożogę wojny. Teraz podobni klerykali u nas nawołują, żeby lud dopomógł, iżby w Polsce rządzi klerykali, tak, jak to bywało w Austrii.

Rozporządzenie

skarbowe w sprawie uregulowania poborów funkcyjaryuszy państwowych.

Kierownik Ministerstwa Skarbu w Warszawie nadesłał na ręce Rady Narodowej w Cieszynie pod datą 27. grudnia 1918 L. 10.410 rozporządzenie następującej treści:

„Zanim będzie mogła nastąpić ogólna regulacja płac i uwzględnienie lat wojennych dla wszystkich funkcyjaryuszy państwowych (oficyantom i pomocnikom kancelaryjnym, egzekutorom podatkowym, pomocnikom, woźnym, stałym robotnikom wszystkich przedsiębiorstw i zakładów państwowych), których pobory wynosiły wedle stanu z dnia 31. grudnia 1918 mniej niż 4800 K rocznie, obliczyć należy pobory w markach polskich w ten sposób, aby pobierali w markach tyle, ile w roku 1918 pobierali w koronach. Kwota rocznych poborów w ten sposób obliczona nie może przekraczać 4800 K rocznie. Funkcyjaryusze, których pobory przekraczały 4800 K rocznie, pobierać będą nadal pobory w dotychczasowej wysokości aż do ogólnej regulacji płac.

2. Postanowienie to ma zastosowanie także do funkcyjaryuszy i stałych robotników kolei państwowych.

3. Niestabilizowani funkcyjaryusze państwowi otrzymują stabilizację, jeżeli przesłużyli 3 lata bez zarzutu. Postanowienie to nie ma zastosowania do robotników sezonowych.

4. Jako pobory należy uważać pensje (płace) dodatki aktywne (kwaterowe), dodatki osobiste, drożyzniane oraz jednorazowe zapomogi, wypłacone w ciągu roku 1918.

5. Wypłata nowo unormowanych poborów następuje w koronach, przyczem za podstawę obliczenia przyjmuje się stosunek marki do korony, jak 100 do 150.

6. Emerytom, wdowom i sierotom, pobierającym pensje emerytalne, wdowie, (dodatek na utrzymanie dzieci) względnie sieroce, pod-

wyższa się pobieramy w roku 1918 dodatki drożyzniane o 100%.

7. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1919.

Z obozu prześlanych.

Oslawiona gadzina renegacka „Ślązak“ z dnia 4. stycznia rzuca się na Radę Nar. za wysłanie telegramu do Wilsona (umieszczonym w jednym z numerów „Robotnika Śląskiego“) jakoby tylko członkowie Rady Narodowej życzyli sobie połączenia Śląska z Polską, wielką część ludności iście śląskiej tego pragnienia nie ma i broni się w swój sposób. Dalej obrzuca ziś na swój sposób Polskę znanym ślązakowskim kątem. Chętni się do Masaryka i gloryfikuje go.

Zbyt jasnym jest to łajdactwo lotrzyków redagujących tę ścierkę. Dawniej sypali na utrzymanie tej gadziny niemieccy kapitaliści i „Ślązak“ głosił za pieniądze ich idee przeciw ludowi polskiemu, okraszane zgnilym sosem patryotyzmu austryackiego. Nie tylko Kramarza, Rasztina, Kłofacza, lecz też i Masaryka piętnował jako największych zdrajców stanu w Austrii i wołał o szubienicę dla nich. Wył o prawa wyjątkowe i szubienicę dla narodu czeskiego. Dziś Czesi ostrawscy szukając agentów do swej kreciej aneksjonistycznej roboty na Śląsku, po zgaśnięciu gwiazdy potęgi niemieckiej, Czesi sypnęli pieniędzmi na tę robotę i za pieniądze czeskie znów „Ślązak“ jak dawnej wyje na Polaków a pracuje dla Czechów, gloryfikuje Masaryka, którego niedawno jeszcze byłby wysłał na szubienicę. Życzymy Czechom za ich własne pieniądze takiego nabytku różnych Kołodoniów. — Jedno jest dla nas oburzające a mianowicie, że lotry redaktorskie ze „Ślązaka“ wciąż zohydzają język polski tem plugastwem. Jeżeli zohydzają wszystko co polskie, to dla czego za judaszowski grosz czeski wydawają tę ścierkę wychodkową w języku polskim.

Te indywidua nie zasługują wobec tego na inną nazwę, jak sukisyni.

Z PRAC RZĄDU POLSKIEGO.

Na posiedzeniu rady ministrów w Warszawie przyjęto ustawę o ubezpieczeniu na wypadek choroby oraz tymczasowy statut Władzy krajowej Śląska Cieszyńskiego.

W JAKI SPOSÓB ZOSTAŁ ARCYK. MAKSYMILIAN ZRANIONY?

W tygodniku „Der freie Soldat“ pisze jeden z byłych żołnierzy:

„Młode chłopię, bez zarostu, trochę papierko wate, ale nie odgrzążające — płatło się po rowach strzeleckich południowego frontu, w mundurze majora, a za nim dwóch grubych, starszych panów, w mundurach. Paniczyk ten brat cesarza Karola, chciał być popularnym i zabronił wyraźnie tytułować się „cesarską wysokością“, tylko po koleżeńsku: „brat major“.

Pewnego razu udało się naszym żołnierzom zaciąć jakiś fortunny wypadek w okopy włoskie. By uświęcić to „zwycięstwo“, rozpoczęła się za frontem oficerska pijatyka, która nie pozostała bez wpływu i skutków i na „brata majora“.

W silnym „rauszu“ palnął się głową o tra wersę i nabił sobie potężnego guza.

Jakież jednak zdziwienie było między żołnierzami, gdy wyczytali w jakiś czas potem w dziennikach wiedeńskich, że „arcyksiążę Maksymilian został w bitwie zraniony, pomimo jednak ciężkiego stanu, nie chciał się udać pod opiekę lekarską.“

Ogromne zapasy towarów.

W „N. Züricher Ztg.“ omawia w dziale, poświęconym kwestyi wywozu, szereg eksporterów położenie przemysłu wywozowego Szwajcaryi. Wszyscy zgadzają się na jedno, że położenie przemysłu wywozowego Szwajcaryi jest uciążliwe nie tylko z powodu zakazu wywozu, ale jeszcze więcej z tej przyczyny, iż po zniesieniu tego zakazu widoki wywozu są niewielkie. Wyjaśnienie tych przyczyn jest właśnie najciekawszą stroną wywodów. Oto nie tylko magazyny fabryczne i kupieckie Szwajcaryi przepelnione są gotowym towarem, lecz także w państwach wojujących występuje w pełni to samo zjawisko. Wieczne skargi kupiectwa na brak towarów są wszędzie czczym wymysłem, służącym jako pretekst do niesłychanego śrubowania cen w górę. Klęska spekulantów wszelkiego pokroju jest, że publiczność ogólnie powstrzymuje się od zakupów. Ceny, napęczniałe elementem spekulacyjnym, znajdują się w przededniu katastrofalnej zmiany. Państwa neutralne na próżno obiecują sobie żniwo eksportowe. Na to samo gotują się i państwa, prowadzące wojnę. Mimo braków, które tu i ówdzie odczuwają, mają już wielkie kontyngenty towarów, czekające wywozu. Równocześnie zaś zamykają te państwa szczególnie granice swe dla dowozu w interesie poprawy swj waluty. Co więcej nawet państwa centralne, które przez cały czas wojny cierpiały na tak dotkliwy brak towarów, wywlekają niespodziewanie wielkie zapasy na eksport i poczyniły już w Szwajcaryi oferty po cenach o wiele niższych niż te, które utarły się w Szwajcaryi.

Jeden z eksporterów kończy swój artykuł, ostrzegający przed dalszym obstawaniem przy wysokich cenach, co grozi klęską nagłej niżki, charakterystycznym do swych kolegów po fachu wezwaniem: Na jaw towary, w dół ceny.

Ze Śląska.

Kończycy Małe (przy Frysztaście). Podczas świąt odbyło się u p. Chromikowej zgromadzenie. Tow. Koch przedstawił obszernie zasady socjalizmu dla ludu polskiego na Śląsku. Następnie ukonstytuował się komitet miejscowy P. P. S. D. do Kończyc Małych. Do zarządu weszli: tow. Fr. Koch, przewodniczący, Fr. Brejża, zastępca tegoż, Antoni Kania, skarbnik, Wincenty Brachaczek, zastępca tegoż, Wincenty Kolarz, sekretarz, tegoż, Jan i Paweł Tomica kolporterzy, oraz Wincenty Kunczka i Paweł Kolondra rewizorzy, — Skarbnik będzie pobierał wkładkę partyjną w każdą niedzielę popołudniu po wypłacie i zaliczce u Chromikowej. Tam można nabywać gazety partyjne i broszury.

Haziach (pow. Cieszyn). W grudniu odbyło się u nas zgromadzenie w gospodzie B. Fukala, na którym po referacie tow. Czyża dokonano propozycji wyboru do IV. koła wydziału gminnego. Wybrani zostali do wydziału tow. Paweł Brańczyk, Bernardy Fukala, Jan Kolondra i Bartłomiej Stoszek; do zastępstwa Jan Guznar i Jan Banot.

W święta przystąpiono do ukonstytuowania komitetu miejscowego P. P. S. D. Do zarządu wybrano: tow. B. Stoszek, przewodniczący; B. Fukala, zastępca; P. Brańczyk, sekretarz; Ad Płuciński, zast.; Jan Kolondra, kasyer; Jan Szczylny, zast.; Paweł i Jan Guznar, kolporterami organu partyjnego. U nich należy zamawiać organ partyjny „Robotnik Śląski“. Józef Tomica i Jan Kubeczka rewizorami. — Kasyer będzie obecny w każdą niedzielę po 1. i 15. miesiąca u Fukala. Tam można płacić wkładki i zapisywać się do partji.

Z Dziedzic. W dniu 26. grudnia 1918 odbyło się u nas zgromadzenie publiczne zwołane przez „Związek Śląskich katolików“, któremu przewodniczył p. Mola, wójt z Czechowic, sekretarzem zaś ks. Faustyn. Zgromadzenie zebrał ks. Kasperlik, który plótł niestworzone rzeczy, ze wszystkich stron napadał na socjalistów, na Rząd ludowy, lecz nie wiele też biadaczysko wskórał, bo po chwili tow. Ruman załkał mu gębę. Następnie zabrał głos znany nam dobrze działacz klerykałny p. prof. Sznajka z Cieszyna, który naopowiadał trochę starych bajek z XV. wieku, w końcu przedstawił program swej partji, w którym usłyszeliśmy to, co socjaliści dzięki swej silnej organizacji i solidarności od dłuższego czasu już przeprowadzili jak 8 godzinny dzień pracy itp. Nie chcąc dłużej słuchać tych bzdurstw, wystąpił tow. Pająk, który w kilku słowach obalił caiv referat i ataki klerykałów, co tak nie posmakowało kolejarzowi Gajowi, osławionemu klerysusowi, że rzucił się jak opętany i rwał włosy z głowy, krzyczał, skakał, wszyscy byli tego zdania, że dostał pomieszania zmysłów, ale mógł tego znieść, że jakiś tam „czerwony“ pokrzyżował mu plany i nieproszony przez nikogo dalej zaczął wykrzykiwać na Rząd ludowy, Daszyńskiego, lecz nie zdołał dokończyć jak mu tow. Piotrowski rzucił prawdę w oczy, co tak poskutkowało, że zaczął nieborak usprawie dliwiać się, lecz zapóźno. Próbowali szczęścia przez nas ukochani księżulkiwie zapobiedz temu i obrócić „kota nogami“, lecz i to nie odniosło żadnego skutku, bo znova jakiś „socjal“ właził im w poprzek, co już nie było do wytrzymania, więc postanowili zgromadzenie zamknąć. Skończyło się na tem, że słuchacze wysmiali swoich „chrześcijańskich patryotów“ wznosząc okrzyk na cześć Polskiej Republiki Ludowej i komend. Piłsudskiego. Tak z nienacka „żółci“ agitatorzy wzięli w łeb, co będzie nauką na przyszłość. A teraz kilka słów o p. Gaju. Prowokator ten o różnych — zapatrywaniach politycznych był już we wszystkich stronnictwach i teraz na ostatku wpadł do klerykałów, którym właśnie podobne Gajowi szumowiny są niezbędne. Przypominamy mu tylko jego spiski z prusakami, zniszczenie Kółka Rolniczego i lichwiarstwo. Tyle tylko na razie, o ile to nie poskutkuje, to o innych sprawkach pomówią nasi towarzysze kolejarze, czego mu wcale nie życzymy, bo może się ta pogadanka nie wesoło dla niego skończyć.

Z Dziedzic. W niedzielę, dnia 29. grudnia 1918 staraniem miejscowego koła P. P. S. D. odbyło się zgromadzenie publiczne przy udziale 1500 ludzi. W dwugodzinnej mowie tow. Pająk Anton wyjaśnił zgromadzonym cel naszej walki wyberczej, dlaczego dążymy do utworzenia Rządu Republiki Ludowej, Rządu robotniczo-chłopskiego dalej przedstawił zebrany zasługi komend. Piłsudskiego, przyczem rozwnęła się szeroka dyskusya, w której przemawiali tow. Jarolim, Buja i Sobociczka, potem tow. Pająk odczytał rezolucyę, wyrażającą zauranie dla Rządu ludowego, którą w całości przyjęto, długo niemilknięciami oklaskami. Na tem tow. Bizoń z okrzykiem na cześć P. P. S. D. i Rządu ludowego zamknął zgromadzenie i obecni rozeszli się z „Czerwonym sztandarem“ na ustach.

Z Zarzeczca przy Bielsku. Robotnicy tutajsi zwołali na dzień 1. stycznia 1919 zgromadzenie publiczne, na które się prawie wszyscy robotnicy i włościanie stawili, referował tow. Pająk Antoni z Dziedzic, który omówił sprawy gminne, gospodarcze i polityczne, godne wzmianki jest postanowienie 800 robotników i włościanów wstąpienia do organizacji politycznej P. P. S. D., założono również zaraz komi-

tet polityczny P. P. S. D. Po ukończeniu zgromadzenia wyrażono wotum ufności naczelnikowi państwa J. Piłsudskiemu.

Biuro pośrednictwa pracy dla powracających żołnierzy przy Radzie Narodowej Ks. Cieszyńskiego mieszczące się w Pow. Kasie cichej we Frysztaście urządzuje codziennie od godziny w pół do 9 rano do 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt. Wszyscy bezrobotni z Frysztatu i okolicy zechcą zgłaszać się w własnym interesie pod powyższym adresem.

KRONIKA.

Demonstracje drożyniane w Pradze. We czwartek przeciągał ulicami tium z godłami: „Żądamy natychmiastowego zniżenia cen“.

Zakłady Skody w Pilźnie, które od 3. listopada 1918 wstrzymywały zupełnie pracę, rozpoczęły ruch od 7. stycznia 1919 w nielicznych oddziałach. Zakłady te zatrudniały podczas wojny 35.000 ludzi.

Angielskie straty wojenne. W Londynie ogłoszono urzędową statystykę ofiar wojny, podającą straty na lądzie i we flocie wojennej, handlowej i napowietrznej. Ogólna suma ofiar wynosi 3.112.534 ludzi. Zabitych na lądzie zostało 653.704, rannych 2.032.142, jeńców było 359.145. W marynarce wojennej zabitych było 33.361, rannych 5.183, jeńców było 1.922. We flocie handlowej zginęło 14.661, rannych było 3.255, we flocie napowietrznej zginęło 1.413, rannych było 3.407.

Cenzura listów w Polsce została od soboty zniesiona.

Zakazana szabelka. Ministerjum wojny w Czechach zakazało wojskowym poza służbą noszenia szabli lub bagnetu.

Cukier, jaki obecnie otrzymujemy w sklepach jest dobry, ale na karmę dla koni. Kawa z nim kwaśnieje za chwilę. Możeby Rada Narod. zbadała tę sprawę.

Przykładne tępienie lichwy. W Krakowie zawiązała się komisya dla walki z lichwą. Komisya ta złożona z obywateli stara się, żeby za den wypadek lichwy nie uszedł bezkarnie. Pierwsze czynności tej komisji oraz przykładowe kary sądu w Krakowie przyczynią się przykładem odstrasającym na lichwiarzy. Oto kilka przykładów zasądzenia sądu karnego w Krakowie z 30. i 31. grudnia, więc lichwiarzom na „Sylwestra“. Skazani zostali za sprzedaż po wygórowanych cenach: Jetti Klein za sprzedaż nici na 3 tygodnie aresztu i grzywnę dodatkową 4000 K. Szewc A. Lasok za sprzedaż butów na 14 dni aresztu i 5000 K. Jakób Kasenik za sprzedaż czapki żołnierskiej na 3 tygodnie aresztu i 6000 K grzywny. Leon Welstein za sprzedaż pary kielbasek po 3 K na 3 tygodnie aresztu i 8000 K grzywny, Stanisława Migdałkowa za sprzedaż cukru po 28 K za 1 kilogram na 4 tygodnie aresztu. Z. Ślimakowski za sprzedaż rękawiczek po 45 K na 2 tygodnie aresztu i grzywnę dodatkową 8000 K. Henryk Kanus'er za sprzedaż bucików damskich za 500 K na 3 tygodnie aresztu i grzywnę 10.000 K. — Tak postępuje sąd polski w Krakowie wobec lichwiarzy. Ten proceder trzeba było zaprowadzić i na Śląsku — ale także i wobec tych, którzy żądają za jedno jajko 1 koronę lub więcej im podobnych lichwiarzy.

W sprawie zasiłków dla internowanych. Prezydium R. N. Ks. C. uchwaliło nakazać władzom powiatowym przyznania i wypłacania zasiłków dla rodzin internowanych w krajach nieprzyjacielskich przyznanego na mocy ustaw austriackich, albowiem kroki nieprzyjacielskie już nie istnieją.

Wiedeńskie ceny mięsa Nie tylko naszą ludność Śląska nęka ogromna drożyzna mięsa i tłuszczów. Krajowego mięsa już nie mamy, albowiem długie lata wojny, tak wyniszczyły nasz bydłostan, że nie można będzie przez dłuższy okres czasu rekwirować bydła na rzeź. Rząd austriacki zapowiadał nam tygodnie czy miesiące bezmięsne. Tymczasem upadł. Spruwadamy więc mięso z zakupionego bydła w Galicyi, z którego 1 kg mięsa krowiego wyjdzie na 11 do 12 koron. Cena szperki wynosi 40 koron. Jest to naprawdę klęska dla ludności niezamożnej, niezbogatej na lichwie. Tymczasem gdzieindziej nie lepiej. „Arb. tworzy się, że w Wiedniu 1 kg mięsa końskiego kosztuje, które jeszcze na początku roku 1918 kosztowało 4 K 50 h, obecnie kosztuje 13 do 16 K. Kilo mięsa wołowego kosztuje 24 K a niebawem osiągnie cenę 28 K. Kilo słoniny 60 K. — Miejmy jednak nadzieję, że to już był ostatni rok stąpającej drożyzny.

W jakim języku? Takie zapytanie skierować jesteśmy zmuszeni do redakcji „Maszynisty i palacza”. Dla nas — pomimo przyzwyczajonych do gwary śląskiej — jest ten język zupełnie niezrozumiałym. Można czytać artykuł za artykułem a nie można dowiedzieć się o co autorowi chodzi. Czy w ten sposób redagowane pismo może służyć interesom robotników polskich — wątpimy. Pomimo zupełnego nieaktwa elementarnej pisowni polskiej znalazł się nawet już i „poeta” tego pisma, Józef Widenka kował z Dąbrowy. Wiersz ukuty p. t. „Czarne ręce” nie ma zupełnie nic wspólnego z językiem polskim. „Nasze prawa nasza spasa”.

Koniec wiersza zaś brzmi:

„Ten nowy rok w pamięci wryjmy!
Wszystkie grzechy z serca zmyjmy!
Niech jest demokrat, a nie wice,
Zamiast króli, czarne ręce!
Tym czasem tylko zwyciężymy.”

Nie mając pojęcia o pisowni polskiej, unosi się na skrzydłach poezji, znaczy na potrafiąc po chodzić po ziemi, myśleć sobie, że się stąpa wśród obłoków. Mamy nadzieję, że z nowym rokiem należy nasamprzód zmyć obcą pleśń, tamującą naszą kulturę wyzwoleńczą a dopiero potem zwyciężymy.

Książki są najlepszymi i najwierniejszymi przyjaciółmi. Zwracamy więc uwagę na anonsy umieszczone w naszym piśmie znanej księgarni I. Buchsbauma w Przywozie obok Mor. Ostrawy. Niech żaden nie omieszka zażądać bezpłatnego przysłania katalogu książek tej księgarni.

NIEUDAŁY ZAMACH STANU W WARSZAWIE.

Pułkownik Januszajtis na czele z oficerami i ze zbalamuconemi, fałszywym rozkazem żądają na czele, próbowali w sobotę w nocy obalić rząd. Prezydenta ministrów Moraczewskiego i min. spraw. zagr. Wasilewskiego aresztowali o godz. 2 w nocy. Do min. spraw wewn. Tuguta oddali dwa strzały, które chybiły. Próba aresztowania czeła sztabu gen. Szepetyńskiego niudała się. Próba aresztowania Piłsudskiego niudała się również. Spiskowych oficerów aresztowali ich własni żołnierze, skoro się spostrzegli, że ich wprowadzono w błąd. Aresztowanych ministrów uwolniono. Spiskowcy chcieli utworzyć rząd szlachecki z księciem E. Sapiechą na czele. Nie doszły rząd został aresztowany.

W Warszawie zaprowadzono sądy doraźne. Spiskowcy staną przed sądem wojennym. W sferach krakowskich panuje mniemanie, że zamach stanu został wykonany w styczności z Paderewskim. Jego nagły wyjazd z Warszawy a znów niespodziewane opuszczenie Krakowa udowadniają to przypuszczenie. Pierwszy zamach na rząd ludowy wygrano na „zle nastrojonym fortepianie”.

STOLICA LITWY WILNO

została opłanowana przez wojska polskie po walce z bolszewikami.

Glinik Maryampolski. Zawiadamiamy wszystkich toż., że mocą uchwały konferencji w Krośnie zostało u nas wprowadzone w życie Biuro pośrednictwa pracy, które mieści się w kasynie robotniczej. Godziny urzędowe w niedzielę od 10 do 12 przed południem, we czwartek od 4 do 6 wieczór. Poszukujący pracy w Gliniku Maryampolskim mogą tylko przez to biuro do pracy być przyjęci. Zgłoszenia listowne.

DO GRUP MIEJSCOWYCH POLSKIEGO ZWIĄZKU METALOWCÓW NA ŚLĄSKU!

Szan. Towarzysze!

Uchwałą konferencji zastępców organizacji zawodowej Metalowców odbytej w dniu 22. grudnia w Krakowie, odbędzie się w niedzielę, dnia 12, stycznia 1919 o godzinie 9 rano w Cieszyńcu w Domu Robotniczym „Pierwsza konsty tująca konferencja obwodowa dla Śląska”.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego konferencji.
2. Najbliższe zadania organizacji metalowców na Śląsku
3. Wybór zarządu okręgowego dla Śląska.
4. Wnioski.

Na konferencję wysyłają grupy miejscowe na każde 400 członków po jednym delegacie. Z jednej grupy nie może być wysłanych więcej delegatów, jak czterech. Grupy, które mają poniżej 400 członków, wysyłają po jednym delegacie.

Koszta delegatów na tę konferencję pokrywają wyjątkowo grupy miejscowe.

Delegaci winni od wysyłających grup miejscowych otrzymać wypełnione mandaty. Witkowice, dnia 2. stycznia 1919.

Za polski związek met. i pokr. zawodów: W. Cezar, przew. W. Topinek, nac. sekretarz. A. Teller, sekretarz obw.

Każdy sam naprawia!

Moje ręczne sztydło do szycia „LUMAX” szywa ręcznie jak maszyna do szycia. — Największy wynalazek do szywania skóry, podarte obuwia, uprzęży, chodników, cełtów, na kryje powozów, filców, płaszczy do rowerów, worków, płótna i wszelkich grubych materiałów może każdy sam nicować. Nieodzowne dla każdego. Dobrodziejstwo dla leśnodzielników, rolników, żołnierzy i turystów. Mocna konstrukcja, nadzwyczaj lekko, gwarancja: użyteczności, prześcignięcie w konkurencji wszelkie fabrykaty.

Niepowinno brakować w żadnym domu. Wiele listów pochwalnych. — Cena całkowitego sztydła z niciami, czterema różnemi igłami i opisem użycia K 3 90, 2 sztuki K 7 50, 3 sztuki K 11—, 5 sztuk K 18—.

Przesyłka za poprzedni nadaniem pieniędzy wolna od opłaty pocztowej, za pobran. osobno 50 hal na perto.

Józef Pelz, Opawa,
ul. Ołomuniecka 20.
Odsprzedawcy poszukiwani.

Panorama Cesarska
- w Mor. Ostrawie -
ulica Główna 30, obok Placu Antycznego
Wystawa artystyczna światowej sławy fotograficznych zdjęć z natury z podróży po świecie.
znakomity środek kształcący w szawstwie świata i ludów.
każdego tygodnia z niedzielą zmienny program.
Przez niezmierzanie do tej instytucji znajdują klasa robotnicza — która posiada bardzo mało możliwości podróży po świecie — ciekawą nagrodę za kosztowne i niewygodne podróże światowe.
ROBOTNICZY! Nie pomijajcie sposobności podjąć pobyt w Mor. Ostrawie celem zwiędzenia tej interesnej i pouczającej instytucji.

TOWARZYSZE! Zbierajcie składki na fundusz wyborczy!

Peżyteczne książki
Podarki przy każdej okazji.

Złota księga kobiety.
Kobieta lekarzką domowa. Podręcznik lekarshi do pielęgnowania zdrowia i leczenia w rodzinie, z szczególnym uwzględnieniem chorób kobiecych i dziecięcych, położnictwa i pielęgnowania dzieci. Uwzględnieniem sprawy dla życia małżeńskiego tak ważne, jak środki zapobiegające zbytniej ilości dzieci podkopujące zdrowie matki, względnie rodziców. 876 stron przez bra med. Annę Fischer, D. D. Holmann, praktyczną lekarzkę w Breźnie, z 460 ilustracjami oryginalnymi, 85 tablicami i dodatkami kolorowanymi z przesyłką.
Cena K 60—

Redzina.
Powieści historyczne i obyczajowe, opisy i obrazy krajów, miast i ludów, z czasów współczesnych i dalekiej przeszłości. Nowe wydanie ludowe, pięknie ilustrowane. W oprawie.
Cena tylko K 20—

Przygody rezbityka angielskiego.
Nadzwyczaj zajmujące przygody podróży według opowiadania „Dzięk kapłana Granta” ozdobione 125 rycinami. (1. Ameryka południowa. — 2. Australia, — 3. Oceania).
3 tomy razem K 12—

Quo Vadis
Dejad idziesz, Panie?
Opowieść historyczna z czasów przedkładowania chrześcijaństwa za panowania Nerona, podług H. Sienkiewicza. Nowe obszernie wydanie ludowe, pięknie ilustrowane. W oprawie.
Cena K 6—

Nasz weterynarz.
Poradnik gospodarski zawierający wskazówki do hodowli i właściwego rozpoznania, i leczenia wszelkich chorób koni, bydła, owiec, świń, kóz, psów, kotów i drobiu. Zwierzę domowe w stanie zdrowym i chorym. Zrozumiałe napisane dzieło ze stu rycinami.
Cena K 10—

Przez każdego bezpłatnie „Spis książek” dzieł religijnych, okultystycznych i mistycznych; powieści, romanów, bajek, książek dla ludu i młodzieży, książek obrazkowych dla dzieci; śpiewników, doświadczeń, listowników; książek domowe — leśniczych — kucharskich — samouczków, słowników i różnych dzieł z literatury obcej o Polsce.

Księgarnia ludowa wysyłkowa
I. BUCHSBAUMA
Przywóz I. 3 (Oderfurt) obok Mor. Ostrawy.

nie pijcie innego piwa z pierwszego Robotniczego Biura Redakcyjnego. Znajdźcie wasze piwo. Nie uczęszczajcie do lokali gdzie niema Waszego piwa.